

LECTORIUM ROSICRUCIANUM  
Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża

**BIULETYN**  
KWIECIEŃ 2018

Biuletyn jest elektronicznym informatorem Lectorium Rosicrucianum, Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża. Adresowany jest on do ludzi poszukujących głębszego zrozumienia samych siebie, naszego miejsca we Wszechobjawieniu oraz spojrzenia innej strony na zjawiska zachodzące otaczającym nas świecie. Prezentowane nim treści mają przede wszystkim pomóc nam dostrzec Światło, które towarzyszy człowiekowi jego wędrówce przez świat nieustannie wzywa go do ścieżki wyzwolenia.

© Copyright by

Lecorium Rosicrucianum  
Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża  
All rights reserved  
Wszystkie prawa zastrzeżone

Adres Szkoły Duchowej  
Lectorium Rosicrucianum  
ul. Wojska Polskiego 99  
98-300 Wieluń.

[www.rozokrzyz.pl](http://www.rozokrzyz.pl)

e-mail: [info@rozokrzyz.pl](mailto:info@rozokrzyz.pl)


Facebook:  
[www.facebook.com/rozokrzyz](http://www.facebook.com/rozokrzyz)

Twitter:  
[www.twitter.com/rozokrzyz](http://www.twitter.com/rozokrzyz)

Literatura Szkoły Duchowej  
[www.rozekruispers.pl](http://www.rozekruispers.pl)

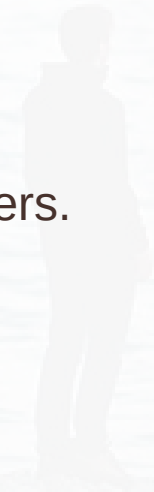
Czasopismo Pentagram  
[www.czasopismopentagram.pl](http://www.czasopismopentagram.pl)

 Era Wodnika

 Czasopismo PENTAGRAM

## Spis treści:

- 3 Gdzie jesteśmy?
- 4 Co się zmienia. (archiwum Pentaramu)
- 8 Nowości wydawnicze Instytutu Rozekruis Pers.



# Gdzie jesteście?

Ośrodek Konferencyjny Wieluniu  
ul. Wojska Polskiego 99  
98-300 Wieluń

Centrum Katowicach  
3 Maja 24/7, 40-952 Katowice

Centrum Koszalinie  
ul. Andersa 26, 75-626 Koszalin

Centrum Krakowie  
ul. Augustiańska 18/22, 31-064 Kraków

Centrum Warszawie  
ul. Inżynierska 3/5, 00-950 Warszawa

Centrum we Wrocławiu  
ul. Wandy 7/11, 53-320 Wrocław

Bydgoszcz  
Izba Rzemieślnicza  
ul. Piotrowskiego 11  
85-098 Bydgoszcz

Gdańsk Siedziba NOT  
ul. Rajska 6  
80-850 Gdańsk

Lublin  
Starostwo Powiatowe Lublinie,  
ul. Spokojna 9 (mała sala konferencyjna)  
20-074 Lublin

Łódź  
ul. Piramowicza 11/13 (parter)  
90-254 Łódź

Poznań  
Wielkopolska Izba Rzemieślnicza Poznaniu  
al. Niepodległości 2 sala 22 (piętro)  
61-874 Poznań

Szczecin  
Centrum Szkoleń Konferencji  
ul. Celna 3  
70-644 Szczecin





# CO SIĘ ZMIENIA?

**Doświadczenia z pogranicza śmierci są doświadczeniami, które uzmysławiają, że życie po śmierci ciała materialnego toczy się dalej. Czym są wszechświaty, które wtedy odkrywamy: rajem, boskim światem, polem przebudzenia boskiego Człowieka?**

Obecnie istnieje wiele informacji o doświadczeniach „za kurtyny śmierci”. Wydano wiele książek na ten temat. Próbuje się ustalić, w jakim stanie znajdował się człowiek przed swoimi narodzinami (poprzez rebirthing i cofnięcie się w stanie hipnozy we wspomnieniach możliwe jest przypomnienie sobie poprzednich wcieleń). Jednocześnie próbuje się za pomocą ciała subtelnego przedostać w zaświaty, aby odkryć inne wymiary. Często udaje się to za pośrednictwem narkotyków, hipnozy lub poprzez otwarcie „siedmiu bram czakralnych”. Wielu „badaczy astralnych” chce odwiedzać nieznane planety i poznać ich mieszkańców, czytać w pamięci natury, w kronice Akaszy, albo odnajdywać rozmaite subtelniejsze światy i ich wielkich nauczycieli. Wszelkie wysiłki zmierzające do poznania różnych ludów, „Śródziemia”, równoległych królestw przyrody, królestwa elementalni (elfów, duchów powietrznych, gnomów i salamandrów), czy też dewów, duchów grupowych królestw minerałów, roślin i zwierząt, również do tego się zaliczają.

Już w połowie lat czterdziestych dr John Lilly (1915-2001) opisał swoje eksperymenty z „odmiennymi stanami świadomości”. Wykorzystywał hipnozę, LSD oraz pewne formy medytacji. Napisał rodzaj autobiografii, która skupiona była na tej wewnętrznej przestrzeni, „Geografię świadomości”. Wszystko to nie jest jednak niczym nowym. Zawsze istniały bowiem rozmaite grupy, dla których życie w zaświatach stanowiło ostateczny cel ich „poświęcenia”. Temu celowi na przykład służy Bar-do Tos-grol, Tybetańska Księga Umarłych, przewodnik zmarłego w zaświatach.

Zarówno dzięki rozwojowi medycyny i chirurgii z jednej strony, jak i wzrastającej liczbie ofiar wypadków drogowych z drugiej, rzesza osób z doświadczeniami z pogranicza życia i śmierci stale się powiększa. Badacze, tacy jak Moody, Sabom i Ring posługują się angielskim określeniem Near Death Experience – NDE (tłum. doświadczenie bliskie śmierci). Rośnie również grupa „towarzyszy”, współczesnych „przewoźników” w zaświatach. Coraz częściej też chirurdzy czy terapeuci naruszają naturalny proces umierania uniemożliwiając w ten sposób przekroczenie granicy śmierci. Umierający zostaje przywrócony do życia tutaj, mimo, że był już prawie po tamtej stronie. Po tym powrocie nie może już sobie tak dokładnie uzmysłwić, czego doświadczył, otrzymał bowiem „napój zapomnienia”. Nie jest też w stanie przekazać swojego doświadczenia, ponieważ nie

ma w tej rzeczywistości odpowiednich do jego wyrażenia słów, zdolności, czy stanów. Wie jednak, że było to coś niezwykłego, co nie ma nic wspólnego z rozumem, nie wspominając już o narkotykach oraz technikach medytacyjnych. Dla większości doświadczenie to jest tak istotne i zadziwiające, że nie będą go mogli już nigdy zapomnieć.

Istnieje linia, która prowadzi dalej.

Obecnie więc zwykli ludzie – wierzący czy też nie – nabierają coraz większej pewności, że życie po śmierci toczy się dalej, jednakże inaczej, niż sobie to wyobrażamy. Istnieją przekazy mówiące o pewnym spełnieniu, o końcowej przystani spokoju. Chociaż doświadczenia bliskie śmierci poza ciałem materialnym przyrównać można do świadomie praktykowanego przez ezoteryków i okultystów rozszczepiania ciał subtelnych, w niniejszym artykule chodzi nam raczej o tych, którzy doświadczają tych stanów w związku z chorobami lub wypadkami. Ponieważ ci właśnie wolni są od uprzedzeń i na pewien czas stanęli u progu krainy, do której mogli później tylko tęsknić. Wiele jest do odkrycia dzięki doświadczeniom z pogranicza śmierci. Po całym ziemskim życiu pełnym cierpienia i strachu istnieje jakaś inna egzystencja, jest obecna jakaś „druga strona”. W momencie, w którym życie może być oddane, w chwili całkowitego uwolnienia, następuje przełom. Wszystkie tego typu przeżycia świadczą o stanie spokoju, w którym nie ma miejsca na strach czy cierpienie i w którym panuje radość.

Nasza istota nie uwalnia się w nicość, ale wkracza w stan mniejszej gęstości. Część materialna odpada, a z częścią subtelną żyjemy świadomie dalej. Można odnieść dziwne wrażenie unoszenia się nad ciałem materialnym, które pozostawia się swemu losowi z poczuciem ulgi i wyzwolenia. W stanie śpiączki można widzieć ludzi stojących wokół, jest się wtedy niezwykle wrażliwym. Człowiek w śpiączce wszystko słyszy i próbuje rozmawiać, ale komunikacja nie jest możliwa. Wysyła pozytywne myśli do wszystkich istot i ubolewa nad tymi, które kocha, a które przytłaczają troski, ale wreszcie czuje się wolny od strachu przed śmiercią i od ziemskich ograniczeń. Żyjący wydają się pozostającymemu w śpiączce bardziej martwi niż on sam, to on współczuje im, ponieważ są pełni wątpliwości i podlegają ograniczeniom życia w materii. On sam natomiast komunikuje się z wcześniej zmarłymi znajomymi, którzy go serdecznie witają.

Czy jesteśmy nieograniczeni?

Po pierwszych obserwacjach, „prawie-zmarły” gromadzi kolejne ważne doświadczenia. Wydaje się, iż jego istnienie nie ma teraz granic, jest jednocześnie nigdzie i wszędzie, w każdym zakątku wszechświata. Każda część wszechświata wydaje się komunikować ze wszystkimi innymi częściami jak jakaś potężna organiczna całość. To, co wielkie i to, co małe tracą swoje znaczenie. Całość obejmuje go i on obejmuje całość. Doświadcza niedwoistości, podział zostaje zniesiony. Jego oceniające myśli stają się dla niego bezsensowne, już nie różnicuje między świętym a mordercą, bo kocha wszystkich i wszystko tą samą, powszechną Miłością. Jednocześnie odczuwa siebie jako wszechwiedzącego, będącego w posiadaniu wiedzy, która nie jest intelektualna, ale opiera się na byciu częścią wszechświata. A wszechświat ten jest wielością, ale przede wszystkim miłością. Jest jak muzyka niewysłowionej harmonii i piękna, w której wszystko wyda-



je się płynąć i jest ożywiane tym wszystkim. „Prawie-zmarły” nie czuje ani czasu, ani przestrzeni, znajduje się gdzieś, które nie jest porównywalne z niczym, co wcześniej znał i w którym nie ma żadnego zewnętrznego przymusu. Tu, w tym innym miejscu, nie ma drogowskazów. To dziwny świat pustki i pełni, świadomości czegoś, co jest „Ja”, a jednocześnie jest czymś więcej niż ono. To wszechogarniająca, bezosobowa świadomość, nieznająca żadnych pragnień, błogie uczucie znalezienia się w nie-czasie i nie-przestrzeni. Nie jest to jednak żadna nicość, żadna dziura, lecz doskonale logiczne to. Zadaje więc sobie pytanie, dlaczego dotąd nie znał tego Oczwistego, tego Bliskiego? Istnieje jeszcze wiele innych możliwości percepcji, ale powyżej opisana najmocniej odciśnięta mu się w pamięci, gdy lekarzom udaje się zawrócić go do życia ziemskiego. Powrót ten jest możliwy jednak tylko wtedy, kiedy nie zostało jeszcze zerwane połączenie z życiem w ciele materialnym, zwane „srebrną nicią”. Kiedy umierający zostanie – często wbrew swojej woli – zawrócony do życia, a jego umysł kiedy trochę odpocznie, zaczyna się zastanawiać: Czy ten stan świadomości był rajem, nirwaną, czyścieniem, harmonią sfer, czy też jeszcze czymś innym? Nieziemsko i poza czasem, czuł się jak motyl, który uwolnił się z kokonu. Teraz jednak na powrót wtłoczony został w cielesną powłokę i znów stał się gąsienicą. O wiele bardziej wolałby wrócić tam. Życie tutaj wydaje mu się być złudzeniem albo sprawdzianem, który musi zaliczyć. A ponieważ był już prawie martwy, nie boi się już śmierci, sam jej doświadczył i dlatego nie ma już ani wątpliwości, ani strachu – obu tym pierwotnym plagom udało mu się uciec.

#### Punkt widzenia nauk przyrodniczych

Fizycy, mimo zarzucanej im ślepoty, zmuszeni są uznać, że wielcy mistycy wszystkich religii już od wieków eksperymentowali ze stanami granicznymi, które przeczą znanym prawom świata materialnego. Stany te były kiedyś czczone jako święte, jeśli pojawiały się w ramach uznanych religii, a przeklinane jako czarna magia, gdy praktykowały je inne grupy. W dzisiejszych czasach zalicza się je do „parapsychologii”, co ma uspokajający, kojący charakter. Ci, którzy eksperymentują na tym polu, wydają się faktycznie przenikać do pewnej „rzeczywistości” i to w sposób, który większości jest nieznan i niedostępny. Wydają się doświadczać uczuć i etapów świadomości, powszechnie określanych mianem ekstazy (która etymologicznie wskazuje na wyjście i dokładnie oznacza wyjście poza ciało i świadomość „ja”). Wiadomo, że rezultatem jest radykalna zmiana osobowości. Jest to niekonwencjonalna metoda zbliżenia się do rzeczywistości, która w pewnym sensie stosuje przemoc wobec osobowości. Metoda ta jest również metodą nienaukową, ponieważ nie da się takiego doświadczenia dowolnie powtórzyć z każdym uczestnikiem, a ekstatyczne poznanie, nieprzewidywalne i niepowtarzalne, wykracza poza wszelkie uznane normy. Stąd przez wielu tych, którzy sami nie są w stanie go wyćwiczyć, jest kwestionowane lub nawet zakazywane. Oni bowiem powołali do życia inną rzeczywistość: naukowo odpowiedzialną, przyciętą na miarę ograniczeń człowieka materialnego z jego najważniejszym atrybutem, czyli korą mózgową. Ale czy rzeczywistość naukowa nie ma charakteru agresywnego? Przecież głównie analizuje rzeczy, różnicuje je, oddziela części od całości. Okazuje się jednak, że nawet na tym naukowo analitycznym polu, naukowa koncepcja rzeczywistości nie jest w stanie obronić się przed najnowszymi wynikami badań fizyki kwantowej.

#### Poziomy świadomości

Wielu naukowców jest zgodnych co do tego, że lepiej jest mówić o różnych poziomach rzeczywistości. Wyrażenie to podobne jest do określenia poziomu świadomości. Definicja świadomości jest nierozdzielnie powiązana z definicją rzeczywistości: tylko dzięki świadomości jesteśmy w stanie postrzegać i analizować to, co nazywamy rzeczywistością. Wielu badaczy w dziedzinie mechaniki kwantowej jest obecnie przekonanych o tym, że świadomość wpływa na pomiary, przy czym nie da się dokładnie określić, czym ta świadomość jest. Zasada mechaniki kwantowej mówi: Jeśli dokładnie określi się położenie cząsteczki, jej prędkość pozostanie niezdefiniowana i odwrotnie. Jest to zasada nieoznaczoności. Nie da się określić wszystkich parametrów cząsteczki, jak na przykład jej specyficznego poziomu energii. Na poziomie kwantowym cząsteczka jest faktycznie obecna w wielu stanach jednocześnie, możemy więc mówić tylko o pewnym prawdopodobieństwie. Sam badacz, poprzez swój sposób obserwacji i intencje, doprowadza cząsteczkę do tego czy innego stanu. Dlatego równie dobrze możemy powiedzieć, że pomiar cząsteczki zależy od świadomości obserwatora albo od samej cząsteczki. John C. Lilly sformułował to w następujący sposób: W dziedzinie świadomości to, w co ktoś wierzy, jest albo będzie prawdą i to w pewnych granicach, które można określić eksperymentalnie lub na podstawie zebranego doświadczenia. Te granice, jako takie, są wyznaniem wiary w wyjście poza nie. Pomijając już wpływ obserwatora na wyniki tej najnowocześniejszej fizyki, istnieje jeszcze inny wpływ, który wydaje się nam naturalniejszy, ale konsekwencje którego są jednak o wiele poważniejsze i głębsze. Mamy tu na myśli informację i to w pewnym szczególnym sensie. Informacja odnosi się do koncepcji (zwiększającego się) zaburzenia, zwanego w chemii entropią. Zamknięty, oddzielony od swego środowiska system (uniwersum) degraduje się, ubożeje i coraz bardziej popada w nieład. Jeżeli jakieś uniwersum jest wyizolowane, a nie izotropowe (to znaczy nie wykazuje tych samych właściwości we wszystkich kierunkach), to wtedy jego wewnętrzny nieład stale się powiększa. Dotyczy to również człowieka jako mikrokosmosu, małego uniwersum, kiedy wyizolował się od naturalnego Uniwersum, swego źródła, a więc od kosmosu i makrokosmosu. Stąd wniosek, że uzyskiwanie informacji powiązane jest z ustanawianiem pewnego ładu. Jeśli uzyskamy połączenie z wyższą Informacją, możliwe stanie się pokonanie naszego nieładu. Przestaniemy uważać się za mistrza własnego systemu, ale wprowadzimy do naszej egzystencji strukturę wyższego Ładu. Uzyskamy udział w tym wyższym Ładzie. Jest to również typowe dla stanu ekstazy.

Nadszedł wreszcie czas kolejnego wstrząsu dla podstaw fizyki, co stanie się za sprawą teorii tachionów. Opisuje ona cząsteczki, które poruszają się szybciej niż światło. Prędkość światła jest obecnie tak zwaną prędkością graniczną, podstawą kosmologicznej wizji świata. Na niej opiera się również teoria Wielkiego Wybuchu. Jeżeli nowa teoria uznana zostanie za prawdziwą, to wstrząśnie ona fundamentem naukowego gmachu. Coraz większa liczba uczonych skłania się do niej. Najważniejszą konsekwencją odejścia od przekonania o stałej prędkości światła stanie się fakt, że nie będzie już można polegać na związku między czasem a przestrzenią. W momencie przekroczenia granicy światła, upada również czynnik nieskończenie szybkiego czasu. Pozostaje już tylko wtedy nieskończona przestrzeń. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość zlałyby



się w jedno, utracilibyśmy wszelkie oparcie. To, co teraz wydaje się niemożliwe i niewytłumaczalne, stałoby się możliwe i wytłumaczalne. Nasz świat, tak jak go postrzegamy, stałby się tylko niewielką cząsteczką rzeczywistości.

Wszystkie wszechświaty znajdujące się poza granicą światła i napędzane prędkością o wiele wyższą niż prędkość światła, pozostają naszemu trójwymiarowemu postrzeganiu całkowicie nieznanymi. Pozostają „nieoświetlone”. Z punktu widzenia astrofizyki znany nam świat dałby się przedstawić jako czarna dziura, do której nie może przeniknąć ani prawdziwe Światło, ani całkowita informacja. Nasze fizyczne ciało z jego mózgiem i organami można byłoby uznać za „czarną mini-dziurę”. Wszechoświecony wszechświat, a wraz z nim również wszechoświecona świadomość pozostawałyby poza czarną dziurą. A granicę pomiędzy czarną dziurą a resztą wszechświata stanowiłaby ściana samego światła. Przy takim podejściu więzy, które niewolą świadomość w świecie niedoświetlonym (na podstawie interakcji pomiędzy korą mózgową a świadomością), musiałyby się jedno po drugim rozpuścić tak, jak to się dzieje w chwili śmierci. Powstaje przy tym dziwne uczucie uwalniania się od ciała, przeżycie, które połączone jest z przyjemnością, ponieważ świadomość nie podlega już bolesnym skutkom fizyczności. W kolejnych transcendentálnych etapach (wielokrotnie już opisywanych w sposób naukowy) świadomość przenika przez ścianę światła widocznego z zewnątrz (ciemna strefa) i dociera do świata wszechoświeconego, w którym konfrontowana jest z nowymi i niegasnącymi wrażeniami. Uczucia wszechwiedzy i wszechobecności nie dadzą się z tego punktu widzenia w prosty sposób wytłumaczyć, przy założeniu, że świadomość wszechoświecona obejmuje głęboką i fundamentalną rzeczywistość świata. Nasz niedoświetlony wszechświat, ale również i my w swojej cielesności, stanowilibyśmy tylko holograficzne, zdeformowane i osłabione odbicie tej wyższej Rzeczywistości. W tym obejmującym nas wszechoświeconym wszechświecie wszystkie wydarzenia mają miejsce jednocześnie, ponieważ czas nie upływa, ale jest wieczny. W tym wszechświecie świadomość natychmiast otrzymuje wszystkie informacje o wydarzeniach w życiu, a prawdopodobnie i jeszcze więcej. Z tego punktu widzenia obraz, który pokazuje się w naszym hologramie (jeśli widzielibyśmy się jako hologram), jest dla wszechoświeconego wszechświata całkowicie bez znaczenia, ponieważ wszechświat ten jest zupełnie inny. Musimy więc uwolnić się od wszelkich „ludzkich” koncepcji, po to, aby móc doświadczyć czegoś z tej otaczającej nas rzeczywistości. Nie jest to dla nas takie łatwe, ale rozmaite wtajemniczenia zwracają nas w tym kierunku, a częściowo również i doświadczenia tych, którzy przeżyli doświadczenie z pogranicza śmierci.

#### Punkt widzenia Różokrzyżowców

Jeśli zrozumiemy śmierć, życie nabierze sensu! Kiedy zbliża się śmierć, konfrontowani jesteśmy z fundamentalnymi pytaniami: Kim jestem? Skąd pochodzę? Jaki jest sens życia? Długi czas żyliśmy w zamroczeniu i w pogoni za tysiącem rzeczy i spraw. Jednak w danym momencie przychodzi do nas śmierć i pokazuje nam pewną granicę. Można ją postrzegać jako zmianę formy, jaką znamy z przyrody. Jesteśmy świadkami nieustannego przychodzenia i odchodzenia pór roku, a w szerszym kontekście, kultur. Ludzkość jako całość przypomina niemal nieustannie obracające się wokół własnej osi koło, nieskończenie następujących po sobie narodzin, życia i śmierci. Człowiek przy tym jest in-

dywidualnością, istotą świadomą, dla której ta fundamentalna zmiana formy w godzinie śmierci oznacza pewien sprawdzian. Świadomość jest spoiwem, mocnym klejem wiążącym wszystkie komórki ciała z myśleniem i odczuwaniem. Dzięki świadomości stanowimy spójną całość, która posiada zdolność samostanowienia o sobie. Śmierć niszczy tę wspaniałą całość, za pomocą której decydujemy i działamy. W czasie zgonu gęsta, fizyczna część zostaje odłożona, a świadomość wędruje dalej wraz z częścią subtelną w świat eteryczny. Jednakże pobyt tam nie trwa wiecznie, jak to często się zakłada, i nie zawsze też oznacza szczęście i błogość. Trwa to tylko przez pewien czas. Dla Różokrzyżowców wszystkich czasów wyjaśnienie, co dzieje się po śmierci, było niezwykle ważne. Śmierć pojawia się, kiedy uduchowiona zasada i organizm zostają od siebie oddzielone. Bez tej uduchowiającej zasady organizm, ciało materialne składające się z komórek i atomów, rozpada się. Posiada ono eterycznego sobowtóra, ciało subtelne, zwane również ciałem życiowym, które o kilka centymetrów wykracza ponad ciało materialne. Zasada uduchowiająca jest rodzaju astralnego oraz mentalnego, składa się więc z jeszcze subtelniejszych eterów niż te, z których zbudowane jest ciało życiowe. Etery astralne nadają kształt naszym skłonnościom, pragnieniom, emocjom oraz pasjom. W formie owalnego ciała astralnego otaczają zarówno ciało eteryczne jak i materialne. Etery mentalne natomiast nadają kształt naszym obrazom myślowym, naszej zdolności myślenia. Wciąż jednak nie tworzą ciała, które otaczałoby tamte trzy. Tę część mentalną można porównać do chmury, która, jak czapka, nałożona jest na trzy wewnątrz siebie ułożone ciała. Etery podtrzymują doskonały kontakt z komórkami organizmu poprzez krew, fluid nerwowy, gruczoły wydzielania wewnętrznego oraz świadomość. Naturalna postać człowieka składa się więc z mniej lub bardziej subtelnych atomów o zróżnicowanej gęstości – mentalnych, astralnych, eterycznych albo fizycznych. Wszystkie należą do naturalnego porządku rzeczy, a w związku z tym podlegają rozkładowi. W chwili śmierci „zrywa się srebrna nić”, jak mówią ezoterycy. Połączenie obu subtelnych ciał z dwoma materialnymi zostaje przerwane. Ciało życiowe wysuwa się z fizycznego, a atomy obu ciał powracają do swego naturalnego rezerwuaru – do obiegu ziemskiej materii. „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz.” W tym czasie oba subtelne ciała przechodzą do ziemskiego świata astralnego, po drugiej stronie kurtyny śmierci, gdzie przez pewien określony moment dysponują świadomą i zdolną doświadczać osobowością. Niestety jednak, albo na szczęście, sytuacja ta nie trwa wiecznie. Oddzielone od ciała materialnego, które codziennie dbało o zapewnienie komórkom pożywienia, nie tylko fizycznego, ale również eterycznego, astralnego i mentalnego, w końcu i one się rozpadają. Jedyne, co pozostaje, to mikrokosmos z pierwotnym, boskim jądrem lub duchowym rdzeniem. Posiada on magnetyczny zapis wszystkich zdarzeń z poprzedniego życia, który stanowi podstawę istnienia przyszłej inkarnacji mikrokosmosu. To wyjaśnia, czym naprawdę jest reinkarnacja. Musimy przy tym pamiętać, że nie jest to powrót ziemskiej osobowości. Wskazaliśmy, że wyższe, subtelniejsze ciała, astralne i mentalne, uwalniają się od niższego życia i ciała materialnego. Coś podobnego ma miejsce również w czasie snu, choć nie jest porównywalne ze stanem doświadczenia z pogranicza śmierci, ponieważ eteryczne ciało życiowe w czasie snu spontanicznie i automatycznie troszczy się o utrzymanie ciała materialnego. Tylko ciała astralne i mentalne wychodzą i udają się do swoich dziedzin, aby dożyć się z astralnego ciała planety. Dziwne znaki tych wydarzeń pojawiają się w naszych snach. Istnieją również eksperymentalne formy

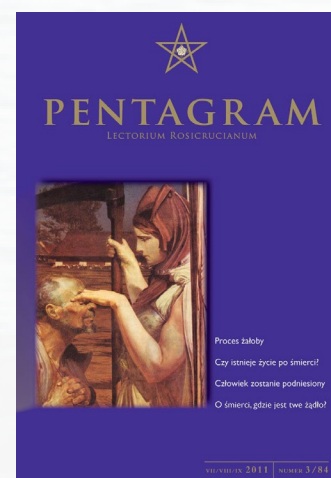


tego procesu, gdzie w miarę treningu albo pod wpływem alkoholu i narkotyków, świadomość odcina się od świata materialnego i przenosi do astralnego. Oczywiście jednak istnieje ogromna różnica pomiędzy ciałem śpiącym a martwym, ponieważ to ostatnie zostaje opuszczone przez ciało życiowe. Ciało materialne stanowi granicę życia – pewnego dnia przestaje po prostu generować komórki. Ciało eteryczne dokłada wszelkich starań, aby utrzymać kontakt z ciałem materialnym w pozycji pionowej. W chwili śmierci ciało eteryczne, rozpada się. Jest ono również siedzibą pamięci, stąd wszystkie wydarzenia z minionego życia przedstawiają się jako projekcja, słynna „panorama życia” lub jako spojrzenie wstecz na kilka sekund przed śmiercią. Doświadczenia te zapisują się w magnetycznej warstwie oddalających się ciał wyższych, astralnego oraz pozostającego ciągle jeszcze w fazie rozwoju ciała mentalnego. Niezwykle ważne, aby wszystko to zdarzyło się w spokoju, by plon życia można było przetwarzać dalej. Dwa niższe etery ciała życiowego, eter chemiczny oraz eter życiowy, pozostają bezpośrednio przy ciele materialnym. Dwa wyższe natomiast, eter świetlny i eter mentalny, przechodzą do wyższych, subtelniejszych ciał. Tej subtelnej, jednakże niekompletnej osobowości tamten świat przedstawia się jako tunel lub coś na jego kształt. W zależności od swego astralnego rodzaju, osobowość ta doświadcza ciepła, koloru, dobrego samopoczucia oraz uczucia ulgi, jeśli na przykład organizm był bardzo chory. Ale możliwa jest również frustracja, jeżeli w wyniku wypadku życie uszło z ciała, które mogło żyć jeszcze wiele lat. Doświadczenie to jednak nie jest spotkaniem z boskością. W zaświatach życie istnieje na poziomie eterycznym, astralnym i mentalnym, w warunkach zupełnie innych, niż te, które znamy, mimo to, zasadniczo nie różni się ono od warunków pobytu w tym świecie. W szpitalu dokłada się wszelkich starań, aby reanimować ciało materialne i utrzymać w nim życie. Tym samym zmusza się ciało eteryczne, o ile to jeszcze możliwe, do powrotu i przywraca połączenie z osobowością materialną. Taka osoba może sobie to doświadczenie z pogranicza śmierci przypomnieć całkowicie lub częściowo.

Tu, na ziemi, czas i przestrzeń określają strukturę naszego świata fizycznego. Ale na subtelniejszych poziomach wszystko odbywa się płynniej, łatwiej. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość przenikają się wzajemnie. Tutaj też powstaje wiele złudzeń. Wiele istot wierzy, że dostały się do raju i w nim chcą już pozostać. Czują się wolne od ograniczeń trójwymiarowego świata. Jednak nawet tutaj panuje samoutrwierdzenie. Kto chce przetrwać, musi walczyć z nieuchronnym procesem roztwarzania się swych ciał subtelnych. Istnieje ogromna ezoteryczna literatura, która opisuje, w jaki sposób odbywa się to, dlatego nie będziemy się na ten temat rozwodzić.

Wszystkie koncepcje, ludzkie fantazje, duchy grupowe tego świata, obecne są w zaświatach. Wszystkie posiadają swój własny „raj”. Czegokolwiek sobie nie zażyczymy – to już tam jest. Przeżycie z pogranicza śmierci jest doświadczeniem o szczególnej wartości, ponieważ prowadzi ono do rozpoznania, że życie po śmierci ciała toczy się dalej i że świadomość może przekroczyć granice czasu i przestrzeni. Ale wszechświaty, do których się trafia, nie są ani rajem, ani światem boskim. Nie są również polem zmartwychwstania prawdziwego, boskiego Człowieka. Pobyt w nich jest wycieczką w sferę, w której gromadzą się astralne obrazy naszych własnych złudzeń. Dzięki doświadczeniu śmierci możemy przebić się przez mury materialnego więzienia, jednakże tylko do sąsiedniej celi, nawet jeżeli okaże się większa i jaśniejsza niż poprzednia. Związek z czasoprzestrzenią, który przynależy do naszego wszechświata, zmienia się.

Ten, kto chce się wyzwolić z więzienia, które ciągnie się od świata ziemskiego do zaświatów, musi – jak określił Budda – „iść ścieżką”. Stojąc w środku życia i wykorzystując wszystkie swoje możliwości, możemy osłabiać uwagę, którą poświęcamy materii oraz pragnieniom, które z nią wiążemy. W ten sposób każdy żyjący w tym świecie może się uwolnić z niewoli i obudzić różę serca, duchową zasadę ognia. I dzięki tej sile ognia może osiągnąć transformację swego ciała i poznać prawdę o życiu. Od zarania dziejów jest to jedyna droga do uwolnienia. Na tej drodze może się zdarzyć, że spotka Szkołę Złotego Różokrzyża.



Pentagram numer **84**

Temat numeru: **Człowiek i śmierć**

Tytuły artykułów:

1. Corpus Hermeticum Księga IX
2. Co się zmienia
3. Proces żałoby
4. Czy istnieje życie po śmierci
5. Człowiek zostanie podniesiony
6. Praktyka umierania
7. O śmierci, gdzie jest twoje żądło?

# Nowości wydawnicze

Nasze zrozumienie spraw duchowych jest często poważnie zniekształcone przez postrzeganie i uwarunkowania natury naszego „ja”. W Elementarnej filozofii nowoczesnego Różokrzyża Jan van Rijckenborgh usiłuje przebić się przez te uwarunkowania pozwalając nam spojrzeć na rzeczywistość stojącą za nimi, tak jak to jest widoczne z punktu widzenia wyższego, Boskiego-Ja, którego proces zmartwychwstania jest nauczany w Szkole Złotego Różokrzyża. Omawiane tematy to: Braterstwo, impuls Chrystusowy, magia, wtajemniczenie, inwolucja - ewolucja, reinkarnacja, walka pomiędzy dobrem a złem, upadek, ciała subtelne, życie po śmierci, uzdrawianie, relacje pomiędzy mężczyzną a kobietą, modlitwa, Biblia, styl życia i dieta zalecana poszukującemu.

ISBN 978-83-61205-93-7

Strony: 246 Cena: 25 zł

Pentagram numer 108

Temat numeru:

**Misteria Orfeusza i Dionizosa**